

Damian Cichy*

ORCID: 0009-0005-6669-2948

Ośrodek Migranta Fu Shenfu w Warszawie

Panika migracyjna i godność migrantów

Migration Panic and Migrants Dignity

Słowa kluczowe: godność, migranci, osoba, panika moralna, panika migracyjna

Keywords: dignity, migrants, migration panic, moral panic, person

Streszczenie

Celem tzw. paniki moralnej jest skuteczne wpływanie na ocenę zjawisk i postaw ludzkich. Narzędziami jej wywoływania są zmanipulowane medialnie informacje i ich mało krytyczni odbiorcy. W ostatnich dekadach zabiegi te dotyczą coraz intensywniejszego zjawiska globalnych migracji ludzi. Choć odnosi się ono do zaledwie 3–4% całej populacji, wywołuje wyjątkowo mocne kontrowersje, tworząc specyficzne formy tzw. paniki migracyjnej. Zamiast rzetelnej dyskusji o migrantach i uchodźcach, ich prawach i obowiązkach oraz o przyrodzonej i niezbywalnej godności człowieka, zmanipulowana opinia publiczna utrwała mało humanitarne myślenie i działanie. W niebezpiecznie agresywny sposób uwłacza obcym wbrew istniejącemu prawu naturalnemu, pozytywnemu i wymogom etyczno-religijnym.

Abstract

The aim of so-called moral panics is to effectively influence the assessment of phenomena and the attitudes of individual people. The tools for its induction are media-manipulated information and its uncritical recipients. In recent decades, these efforts have concerned the increasingly intense phenomenon of global human migration.

* Damian Cichy, dr; doradca naukowy w Ośrodku Migranta Fu Shenfu w Warszawie; e-mail: damcic61@gmail.com.

Although it refers to only 3–4% of the total population, it provokes exceptionally strong controversies, creating specific forms of so-called migration panic. Instead of a reliable discussion about migrants and refugees, their rights and obligations, and their inherent and inalienable human dignity, manipulated public opinion perpetuates hardly humane thinking and action. It insults strangers in a dangerously aggressive way against existing natural and positive law, ethical and religious requirements.

Wybór tematu i cel podjęcia zagadnienia

Ktoś, kto dzisiaj zwraca uwagę na coraz bardziej aktualne zjawisko dotyczące migracji i migrantów musi się liczyć z krytyką części podzielonego społeczeństwa. Jego opinie w ogromnym stopniu zależą od intencjonalnego działania środków masowego przekazu. Niezależnie od proveniencji tychże (bo jasne jest to, że media mają określoną narodowość, opcję polityczną i niezbędny kapitał) każdy z wpływowych ośrodków przekazu próbuje swoim odbiorcom przekazać *stricte* zdefiniowany obraz, informację i emocje, umacniając określone przekonania o migracjach i migrantach. Oczywiście, za każdym razem konkretne media zapewniają, że to, co głoszą jest jedynie u nich „obiektywne”, a wszyscy inni przekazują podobne fakty „nieobiektywnie”, manipulując społeczeństwem. W ten sposób, dzień za dniem, kumulujemy w sobie, w rodzinach czy zakładach pracy nacierające na nas sprzeczne informacje z wszystkich możliwych plakatów, prasy, Internetu oraz „przemożnego” RTV.

Przy zmieniającej się w Polsce narracji o migrantach i migracjach, czterdzieści lat mojej obecności w międzynarodowym Zgromadzeniu Słowa Bożego, dwadzieścia lat pracy poza Polską i dydaktyczno-naukowe zajmowanie się migrantologią nie uspokajają mnie. Obecnie mam poczucie ambiwalencji medialnego przekazu, przytłaczania nas wyłącznie agresywnymi rozwiązaniami prawnymi, a ze strony Kościoła katolickiego w Polsce odczuwam pasywność, zachowawczość i powolne oddalanie się od jasno sformułowanych stanowisk. Doświadczam dyskomfortu i niepokoju, kiedy każda ze stron głosi coś innego: „dwie Polski”, trzy myślenia, jeden wycofany Episkopat i słaba refleksja naukowa. Najbardziej jednak przeraża fakt, że miliony ludzi wokół wyrastają na ukrytych ksenofobów, rasistów, w sercu nieprzyjaznym obcym – prawie zawsze określanymi jako „nielegalni”. W skrajnym wypadkach są to nawet ci sami ludzie, którzy ich przyjęli lub nadal przyjmują pod swój dach¹.

¹ Zob. J. Pawlik, *Jeszcze o rasizmie*, [w:] *Zawstydzona mądrość. Prace ofiarowane Ojcu Profesorowi Franciszkowi Rosińskiemu OFM*, red. M. Łoboz, A.T. Brzyski, Wrocław 2013, s. 384–405.

Panika moralna – pojęcie, zastosowanie, skutki

Powszechnie uznaje się, że jednymi z pierwszych współczesnych socjologów, którzy w początkach lat 70. zastosowali pojęcie *paniki moralnej* byli Brytyjczycy Jock Young i Stanley Cohen². Pojęcie to było rozumiane jako wpływ złożonych mechanizmów reklamy na podatnych odbiorców w celu skutecznego kreowania na tyle zafałszowanego obrazu rzeczywistości, aby wymuszał on określone zachowania konsumpcyjne. Wkrótce okazało się, że nawet po części urojone odczucie, że czegoś w latach boomu industrialno-kulturowego mogłoby zabraknąć, powodowało prawdziwą panikę. Reakcje takie były zaskoczeniem, tym bardziej że pod koniec XX w. świat zachodni uważał, iż jego osiągnięcia, standardy życia oraz zmienione zasady etyczno-moralne będą trwałym elementem codzienności. Na świecie miało być długo pięknie i spokojnie. Niestety, rzeczywistość pokazała inne oblicze:

- w połowie lat 60. – Kościół w posoborowym kryzysie = panika;
- w połowie lat 70. – głęboki kryzys paliwowy i ekonomiczny = panika;
- w latach 80. – 20 lat pierestrojki i upadku całego systemu = panika;
- w latach 90. wojna nie tylko w Iraku, ale i na bliskich Bałkanach = panika;
- początek XXI w. – reformy UE, kwestionowanie zasad, kryzys = panika.

W powyższym zarysie różnorodnych form zaistniałych w ostatnich dekadach panik, ich wspólnym mianownikiem okazują się: „nagły, niepoahamowany, często nieuzasadniony strach, przerażenie, popłoch, zamieszanie ogarniające zwykle większą liczbę ludzi”³. O ile tego rodzaju odczucie dotyczy głębokich zasad życia psychiczno-duchowego określonych grup ludzkich czy całych społeczeństw, o tyle nabierają one charakteru moralnego imperatywu dla ludzkich mas. Z nim zaś, pomimo obiektywnych lęków rodzi się przesadna reakcja, tj. „duch bojowy, woła walki, gotowość do wypełniania obowiązków, zadań, rozkazów, odporność psychiczna zespołu, załogi na trudności, poczucie odpowiedzialności wobec podjętego zadania”⁴. Panika moralna – zatem – to celowo wywołane przez środki masowego przekazu poczucie zagrożenia społecznego, które determinuje ludzi do proporcjonalnej reakcji, aby to zagrożenie osłabić lub zniwelować.

² Jock Young wplatał to pojęcie w swoje badania i publikacje, zajmując się m.in. takimi dziedzinami nauki, jak socjologia, ekonomia, antropologia czy kryminalistyka. Natomiast Stanley Cohen rozwijał znaczenie tego pojęcia, stosując je do wykazania przemożnego wpływu reklam na aktualnie panujące trendy w modzie. Por. wcześniejsze i późniejsze stosowanie tego terminu *Moral panic*, https://en.wikipedia.org/wiki/Moral_panic [dostęp: 15.09.2023].

³ *Panika*, [w:] *Słownik Języka polskiego*, t. 2, red. i oprac. M. Szymczak, Warszawa 1979, s. 593.

⁴ Tamże hasła: *moralny, morale*, s. 211.

Należy podkreślić, że każdy rodzaj paniki moralnej dotyczy najgłębszych sfer psychiczno-duchowych (emocji) wielu ludzi. Nie jest ważne czy zagrożenie jest realne, czy urojone, czy ma weryfikowalne podstawy, czy też jest jednym wielkim „fejkem”⁵. Ważne jest, że nagle i niespodziewanie duże grupy ludzkie, a nawet społeczeństwa mają subiektywne, trwałe i głębokie przekonanie o zagrożeniu pielęgnowanych przez nich wartości, praktyk i wierzeń. Zwykle mają nieodparte i paniczne poczucie, że ktoś (inne grupy) lub coś (systemy) wręcz czyhają na ich szkodę, zgubę czy zatrącenie. Aby zrozumieć i doświadczyć tego zjawiska, jego napięcie musi sięgnąć punktu krytycznego. Dopiero wtedy może dojść do adekwatnej odpowiedzi, stawienia się na subiektywnie „właściwą” stronę, heroicznie broniąc utrwalonych wartości, często za bardzo wysoką cenę. Tylko w takim rozumieniu możemy mówić o „autentycznej panice moralnej”, a nie tylko o jakimś „powszechnym poczuciu zagrożenia”.

Drugą istotną charakterystyką nagminnie występującego zjawiska paniki moralnej jest możliwość utylitarnej wykorzystania jej skutków przez najwyższe władze, a nawet gremia międzynarodowe. Rządy poszczególnych państw i międzynarodowe organy decyzyjne z natury rzeczy, tj. wolą swoich suwerenów sprawują niezwykle odpowiedzialne społecznie zadania⁶. Choć wielu ludziom trudno jest pomyśleć, że mogą one ulec pokusie sprzeniewierzenia się własnym normom i wartościom, czasami dochodzi i do tego. Prawdopodobnie tę zauważyli m.in. badacze zjawiska paniki moralnej, stwierdzając skłonność, łatwość i tragiczne skutki takiego procederu. I tak np. Sheldon Ungar jest przekonany, że sztucznie wywołana panika moralna często służy kontroli społecznej, próbie sterowania ludźmi, a w efekcie prowokacji⁷. W przekonaniu tego badacza panika moralna może też mieć za cel ukrycie, wytłumienie innych, ważnych społecznie problemów. Wtedy ma ona promować tzw. *powszechny temat zastępczy*. Dla takiego „rządu

⁵ W sensie moralnym nie chodzi tutaj o mniej lub bardziej złośliwe wykrzykiwanie rzeczywistości, ale o poważną manipulację, czyli tworzenie i publiczne przekazywanie nieprawdy (promocję kłamstwa) i to w ważnych sprawach. Często dotyczą one okłamywania (świadomego wprowadzania w błąd) całych grup społeczeństwa. Ono zaś widzi się poważnie zagrożone, a tym samym zobligowane do podjęcia drastycznych (często niepotrzebnych) kroków obronnych. W istocie chodzi o prawdomówność, czyli o zgodność faktów ze słowami. Hebrajskie słowo *emet* piętnuje manipulację, oczekując prawdomówności, której można zaufać. Zob. H. Vorgrimler, *Nowy leksykon teologiczny*, Warszawa 2005, s. 285.

⁶ O istocie i misji służby publicznej, zob. T. Barankiewicz, *Neoweberyzm. Etos służby publicznej. Analiza krytyczna i perspektywy*, Lublin 2020, s. 62–72.

⁷ S. Ungar, *Moral Panic versus the Risk Society: the implication of the Changing Sites of Social Anxiety*, „British Journal of Sociology” 2001, nr 2, s. 282–284.

dusz” trzeba mieć po swojej stronie możliwie dużą część mediów i mało krytycznych ludzi.

Panika migracyjna – pojęcie, zastosowanie, skutki

W bardzo dobrze już dzisiaj opracowanej historii migracji⁸ każde masowe i długotrwałe przemieszczanie się ludzi (np. w okresie międzywojennym czy tuż po zakończeniu II wojny światowej) budziło, w regionach najbardziej obciążonych imigrantami, mniej lub bardziej uzasadniony strach. Najczęstszymi pytaniami miejscowych zwykle były: Kim są przybysze i czy czasem nie są niebezpieczni? Jak długo tutaj zostaną? Czy da się z nimi wypracować jakieś wspólne pojęcie życia? Z czego będą musieli oni, a z czego my, zrezygnować? Jak ich trwała obecność wpłynie na nasz dobrobyt, politykę, pielęgnowane wartości? Zatem początki paniki migracyjnej zawsze zależały od jej natężenia i od tego, jak się medialnie odbiera obcych i samo zjawisko. Rzeczywista lub konfabulowana o nich opinia potrafi bowiem skutecznie podnieść lub obniżyć ich akceptację. Często też, na temat przybyszy, tworzy się „mity”, które jedni z korzyścią promują, inni kontestują, a wszyscy utrwalają je na kartach historii.

Na początku XXI w. motywy i oczekiwania migrantów oraz medialne kreowanie ich obrazu zmieniły się na tyle, że uważni badacze tychże trendów nie mogli rozważać faktu paniki migracyjnej tylko i wyłącznie w ramach paniki moralnej. Jednym z pierwszych badaczy, który zareagował na coraz częstsze medialne nagłówki o: „kryzysie migracyjnym”, „katastrofie uchodźczej”, „nachodźcach” czy o eufemistycznym „zalewie obcych” był żyjący w Wielkiej Brytanii, polsko-żydowski socjolog Zygmunt Bauman. Szczególnie po kryzysie uchodźczym 2015 r. zaczął on stosować termin *panika migracyjna* i badać jak się go nadużywa⁹? Inni uczeni też zauważyli przemożną siłę negatywnego oddziaływania szeroko rozumianych mediów na tworzenie niepocholebnych opinii o migrantach, a szczególnie uchodźcach¹⁰. Oddawali się oni ksenologicznym rozważaniom, szukając m.in.

⁸ Zob. precyzyjnie opracowaną przez niemieckich i brytyjskich badaczy historię migracji: K.J. Bade, *Migration in Europa. Vom 17. Jahrhundert bis zur Gegenwart*, Paderborn 2008.

⁹ Zob. Z. Bauman, *Obcy u naszych drzwi*, Warszawa 2016, s. 7. Tak zatytułował pierwszy rozdział tejże książki. Ten długowieczny i ceniony w świecie socjolog, filozof, kulturoznawca i eseista, był jednak politycznie bardzo kontrowersyjną osobą, a jego działalność naukowa w Polsce, ZSRR i Izraelu naznaczone są zagmatwaną socjalistyczno-militarną agenturą.

¹⁰ Zob. J. Pleszczyński, *Etyka dziennikarska*, Warszawa 2007; W. Gasparski, *Wymiar etyczny e-biznesu*, „Prakseologia” 2016, nr 158, s. 241–253.

psychologicznego, kulturowego i antropologicznego uzasadnienia szybciej rosnącej w świecie ksenofobii niż ksenofilii. Znaleźli się też autorzy, którzy chętnie przyswoili termin panika migracyjna, nadając mu coraz bardziej pogłębione znaczenie¹¹. I tak np. Anna Dąbrowska, profesor w Instytucie Filologii Polskiej Uniwersytetu Wrocławskiego, twierdzi, że Bauman „ukazuje, w jaki sposób wykorzystuje się nastroje i niepokoje społeczne oraz naturalne ludzkie instynkty i pragnienia dla budowania atmosfery strachu, napięcia i zagrożenia”¹². Chodzi więc o proceder mediów stosowany dla osiągnięcia podstawowego celu, jakim jest wywołanie paniki znacznej wielkości grup przed urojonym, utraceniem etyczno-moralnych zasad życia, harmonii państwa czy miejsc pracy. Gdyby tak jednak było, to paradoksalnie miliony migrantów zmierzałyby do nowych miejsc spokoju, pracy i podobno sprawiedliwych systemów, których – w dystopicznej wizji mediów – właśnie za ich przyczyną może już wkrótce nie być.

Pomijając szczegółową analizę psychologiczno-marketingowych narzędzi i metod wpływania na opinię publiczną przez media oraz ich mocodawców, jak i potwierdzając za współczesnymi badaczami fakt wywoływania, istnienia i skutkowania paniki migracyjnej zwróćmy uwagę na jej konkretne przykłady. Zapytajmy o to, czego właściwie boi się przeciętny Polak (Europejczyk) w związku z ciągłymi przestrogami na temat migracji i migrantów? Choć trudno wskazać katalog takich lęków, do powszechnych należą:

- lęk przed obcymi na ogół – wg ksenologii lękamy się już samej obcości obcego;
- lęk przed obcymi rasami¹³ – że zaatakują naszą albo będą walczyć na naszym terenie;
- lęk przed obcym kapitałem – że nas zdominuje, ograniczy miejsca pracy, płace i dobrobyt;
- lęk przed wykorzeniem kulturowo-religijnym – że szanowane wartości powoli zanikną;
- lęk przed terroryzmem – z którym wiąże się szereg innych kryminalnych zachowań;

¹¹ S. Urbańska, *Cała Polska liczy eurosieroty. Panika moralna i płeć w wykluczeniu oraz stygmatyzacji migrantów*, „Kultura i Społeczeństwo” 2022, nr 3, s. 61–88; G. Demel, *Przyszli. Czy zostaną? Wybrane narracje o Ukraińcach w Polsce a koncepcja paniki moralnej*, „Studia Politologiczne” 2023, t. 68, s. 271–296.

¹² A. Dąbrowska, *Zygmunt Bauman. Obcy u naszych drzwi*, Warszawa 2016; cyt. za: „Studia Edukacyjne” 2016, nr 40, s. 436.

¹³ M. Morris, B. de Bary (red.), *Race Panic and the Memory of Migration*, Hong Kong 2001.

- lęk przed utratą terytorium, języka, siły militarnej, porządku społeczno-politycznego etc.

Powyższe przykłady nazywane tutaj tylko lękami noszą cechy wyraźnej paniki migracyjnej, którą w części można uzasadnić. Natomiast kiedy wywołanie tego rodzaju paniki przedstawiane jest ludziom w ewidentnie złej woli, niejednokrotnie podszyte banalnymi teoriami spiskowymi, to można oczekiwać szybkich i drastycznych reakcji ksenofobicznych. Przeciwko tego rodzaju manipulacjom zawsze trzeba stanowczo protestować i działać.

Podsumowując rozważania o panice migracyjnej w kontekście paniki moralnej chciałbym się pokusić, oprócz propozycji definicji i systematyzacji lęków wynikających z fobii migracyjnych, o naszkicowanie kilku potencjalnie pozytywnych aspektów takiej paniki. Do natury bowiem obiektywnych badań naukowych należy rzetelne poszukiwanie i wykazanie wszelakich skutków zjawisk złożonych. Zatem, czy ewidentne nadużycia i ogólnie negatywny wydzźwięk paniki migracyjnej mogą zawierać jakieś elementy pozytywne albo prognozować skutki, które ewentualnie mogłyby być dobrymi prognostykami na przyszłość?

Jedną z fundamentalnych wartości Kościoła katolickiego i jego wyznawców jest nigdy niekończąca się nadzieja¹⁴. Zatem, pomimo oczekiwania moralnie nagannych efektów paniki migracyjnej osoba wierząca może mieć jednak nadzieję, że i z takich nadużyć Stworzyciel potrafi wydobyć jakieś dobro. Dodatkowo nadzieję możemy (i to wszyscy) pokładać w tym, że ktoś w końcu zauważy tendencyjność medialnych zabiegów przedstawiania migrantów głównie w negatywnym świetle. Wtedy będzie można przynajmniej odstępować od bezmyślnego powielania komentarzy o wyłącznie „nielegalnych migrantach” i skompromitować nierzetelne źródła. Media wszakże powinny być narzędziem neutralnym i głosić prawdę dla dobra wspólnego¹⁵ – również prawdę o migrantach i migracjach! I po trzecie, nawet najbardziej zakamuflowane działania niektórych zmanipulowanych mediów można – dla przestrogi – ujawnić, zachęcając do korzystania z innych źródeł informacji. Dlatego najprostszymi kontrdziałaniami mogłyby być:

- podjęcie decyzji (naukowej czy dziennikarskiej) o weryfikacji prawdy na temat migracji, byłoby okazją do spokojnego ważenia argumentów (a nie

¹⁴ „W starożytności nadzieję i lęk (jako przeciwieństwa) zaliczano do namiętności, nad którymi należało panować dzięki cnocie. (...) Przeciwieństwem tego jest współczesność nacechowana załamaniem się utopii, nastrojem rezygnacji w obliczu bardzo ograniczonej wolności, zdewastowanego środowiska naturalnego, wielorakich szkód spowodowanych w sferze duchowej”. Zob. H. Vorgrimler, *op.cit.*, s. 207–208.

¹⁵ KEP. Rada ds. Społecznych, *W trosce o człowieka i dobro wspólne*, Warszawa 2012, nr 49–51.

podsycać napięć) oraz poszukiwania wiedzy. Chodzi więc o poznawczą, emocjonalną i behawioralną równowagę;

- celowe szukanie z migrantami kontaktu, a nie ich unikanie¹⁶, aby skutecznie odbudować lęki;
- odkrycie i udowodnienie faktu szerszenia paniki migracyjnej powinno być bodźcem do denuncjacji skorumpowanych gremiów RTV oraz legislacyjnej¹⁷ naprawy państwa prawa. To ono powinno chronić wszystkich ludzi i obywateli (por. art. 30 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z 1997 r.);
- odmówienie wsparcia ekonomicznego mediom, które nie spełniają dzisiejszych standardów obiektywności swojej misji w polityce społecznej¹⁸. Nakazanie im dokonania publicznych sprostowań;
- zrozumienie meandrow paniki migracyjnej i być może własnych błędów mogą być okazją do pojednania się z człowiekiem, Kościołem i Stwórcą¹⁹. Korrekta myślenia oraz zadośćuczynienie niesłusznie oskarżanym migrantom i uchodźcom to dobry początek.

Podsumowując pierwszą część rozważań, z punktu metodologicznego patrząc, panika migracyjna jest naturalnym derywatem paniki moralnej. Z każdym rokiem rośnie nie tylko baza semantyczna tego pojęcia (aczkolwiek definicja jeszcze nie powstała), wplatając się w coraz więcej obszarów migrantologii. Ponieważ jej podstawową „pożywką” są medialne manipulacje i duża bezkrytyczność ich odbiorców, w trosce o obiektywność nauki ważnym jest publiczne dociekanie i promocja całej – a nie częściowej – prawdy o migracjach i migrantach.

Ważne jest to, aby nie patrzeć na tych ostatnich wyłącznie systemowo jako na „ludzi w drodze”, którą ktoś blokuje lub na nią łaskawie pozwala. Niezwykle

¹⁶ A. Pasamonik, „Malowanie straszego diabła”. *Metamorfoza obrazu uchodźcy w Polsce*, https://www.academia.edu/36061344/_Malowanie_straszego_diab%C5%82a_metamorfoza_obrazu_uchod%C5%82a_w_Polsce [dostęp: 30.09.2023].

¹⁷ Od wielu lat toczy się dyskusja, aby nie spocząć tylko na rozporządzeniach RODO, ale by każdą publiczną informację rozumieć i uzbroić w tzw. narzędzia dobra chronionego. Podstawowe bowiem wartości społeczne człowieka, jak np. życie i godność człowieka, zdrowie, wolność przemieszczania, nietykalność są dobrami prawnymi i jako takie muszą być chronione z urzędu. Zob. K. Dobrzeński, *Informacja jako wartość prawna – analiza krytyczna*, „Prawo i Więź” 2014, nr 4, s. 68–76.

¹⁸ Papieska Rada Iustitia et Pax, *Kompendium nauki społecznej Kościoła*, Kielce 2005, s. 165, przypomina, że wierni mają patrzeć na media jako na narzędzia solidarności z ubogimi, potrzebującymi i wykluczonymi. Media zaś ze swej strony nie powinny przemilczać różnych aspektów ludzkiego cierpienia.

¹⁹ *Katechizm Kościoła katolickiego*, Poznań 1994, nr 1468 z mocą potwierdza: „Istotnie, sakrament pojednania z Bogiem daje prawdziwe zmartwychwstanie duchowe, przywrócenie godności i dóbr życia dzieci Bożych. Najcenniejszym z tych dóbr jest przyjaźń z Bogiem”.

istotnym jest uświadomienie (przypomnienie) sobie, że za każdą opowieścią, przypadkiem czy oceną migranta kryje się taki sam człowiek jak my. Dlatego w kontynuacji postaram się podobną metodą wyjść z uzasadnienia substancjalnej *godności człowieka*, aby dojść do jednostkowej *godności migranta*, którą powinien coraz wyraźniej odczuwać on sam i jego nowe środowisko.

Próby uzasadnienia fundamentów praw i godności człowieka

W dyskursie naukowym, polityczno-prawnym i społecznym prawie wszyscy powołują się na nienaruszalne *prawa człowieka*, nazywane też *prawami podstawowymi*. Czasami jednak mamy wrażenie, że tych praw się nadużywa (argumentując nimi wszystko) – lub przeciwnie – nie stosuje się ich tam, gdzie potrzeba, odwołując się do praw pozytywnych niższej rangi. Drugą konfuzję budzi krytyka praw podstawowych, przez co tracą charakter niewzruszonego i globalnego fundamentu, a 8 mld ludzi nie ma jasnej odpowiedzi na pytanie: co stanowi ich podstawowy katalog uprawnień i obowiązków. I po trzecie, największą trudność sprawia wszystkim ludziom postawienie pytania o ostateczne uzasadnienie tychże praw człowieka²⁰. Wyjaśnienia te zawierają się w czterech obszarach:

- argumentacji religijno-teologicznej (tak chce Stworzyciel);
- argumentacji społeczno-prawnej (tak się umówili ludzie);
- argumentacji biologicznej (tak podpowiadają instynkty);
- argumentacji osobowej (tego wymaga godność człowieka).

Jak widać, problem uzasadnienia praw człowieka nie jest prosty i odnosi się do argumentów zewnętrznych i wewnętrznych. Łączy się on z teorią wartości, a więc z pogłębioną refleksją filozoficzno-teologiczną, socjoprawniczą, biologiczno-kulturową i przede wszystkim etyczno-moralną. W każdej z tych dziedzin należy zadawać pytanie o źródła i wartość praw człowieka. Nie jest trudno przewidzieć, że każda z nich, docierając do ich fundamentu, skonfrontuje się z dwojako pojętą godnością człowieka. Godność bowiem jako wartość sama w sobie dotyczy fundamentu praw człowieka. Natomiast godność jako zasługiwanie osoby na szacunek to przedmiot, na którego straży stoją prawa człowieka. Jako nosiciele godności, będącej wartością samą w sobie, jednostki ludzkie zasługują na szacunek,

²⁰ Trudności te potwierdzają obserwacje i refleksje współczesnych filozofów, którzy twierdzą, że wszyscy jesteśmy w kryzysie wiedzy o samym sobie i mało kto próbuje z tego kryzysu się wy dostać. Zob. E. Cassirer, *Esej o człowieku. Wstęp do filozofii kultury*, Warszawa 1998, s. 35–65.

którego gwarantem są prawa człowieka. Zauważamy więc wyraźne rozróżnienie godności osobowej i osobowościowej. Natomiast aprioryczne argumentowanie, że człowiek w świecie natury jest istotą *par excellence* i dlatego jego podstawowe prawa są fundamentem wszystkich innych praw, nie jest w pełni uzasadnione, gdyż nie wyjaśnia ostatecznych źródeł tej wyjątkowości czy świętości.

Podobnym semantyczno-definicyjnym mankamentem cechują się często używane w tym dyskursie takie pojęcia, jak: natura, natura ludzka, prawo naturalne²¹, a w konsekwencji charakteryzowane prawa człowieka. Niekiedy wykazuje się przesadną skłonność do ich gloryfikowania czy konieczność precyzyjnego rozróżniania. Ich przeciwnicy optują za nadaniem im „biologiczno-intuicyjnej” oczywistości, opierając się na mało precyzyjnym pojęciu *normalność*. Jeszcze inni kwestionują ich boskie i ludzkie pochodzenie, a nawet kwestionują potrzebę ich istnienia.

Wykazując, jak trudnym jest naukowy przystęp do ostatecznego wyjaśnienia praw i godności człowieka, na potrzeby dalszej analizy uzasadniona zostanie godność migranta, tj. obcego będącego w drodze lub na nie swoim terytorium. Aczkolwiek można się zgodzić, że ziemski glob nie należy do nikogo, a wolność przemieszczania się i osiedlania jest absolutna, to jednak dla porządku społecznego i politycznego również te kwestie powinny być uregulowane. Jest to ważne, gdyż spotkaniom ludzi z różnych zakątków świata towarzyszy konfrontacja ich światopoglądów, zwyczajów, wierzeń etc. W takiej sytuacji szczególnie złożonym i trudnym pytaniem jest: Jak się ma do ogólnej godności człowieka godność ludzi poszczególnych ras, etni czy mniejszości narodowych należących przecież do globalnej społeczności? Czy ogólne prawa człowieka – jakkolwiek uzasadnione – uwzględniają mobilną specyfikę migrantów, uchodźców, turystów czy pielgrzymów? Czy prawo pozytywne ma monopol na definitywne orzeczenia w tych kwestiach oraz narzędzia ich egzekwowania?

²¹ P. Moskal, *Natura ludzka, prawo naturalne, prawa człowieka*, <https://wpolityce.pl/spoleczenstwo/536961-natura-ludzka-prawo-naturalne-prawa-czlowieka> [dostęp: 29.09.2023]. „Przez naturę ludzką można rozumieć to, co przyrodnicze w człowieku (wówczas naturę będziemy rozumieli w opozycji do tego, co osobowe i kulturowe albo indywidualny profil osobowościowy (ktoś ma naturę choleryka, awanturnika itd.). Można przez porządek natury rozumieć to, co przyrodnicze, osobowe i kulturowe w człowieku, a co jest czymś nietożsamym z Bogiem i Jego nadprzyrodzoną łaską. Można przez naturę ludzką rozumieć istotę człowieka, to znaczy to, przez co człowiek jest człowiekiem. Można wreszcie mówić, że coś jest dla człowieka naturalne w tym sensie, że jest odpowiednie dla niego ze względu na jego naturę, jego status ontyczny, jego kondycję, jego potencjalność”.

Przykłady ochrony godności migranta w prawie pozytywnym

W ostatnich latach coraz bardziej ożywiony jest medialny i naukowy dyskurs na temat migracji i migrantów. Media podchodzą do tych zjawisk wąsko i utylitarnie. Nauka zaś, a szczególnie prawo z zasady stosują szeroko rozumiane pojęcia, aby je wypełniła praktyka. Dlatego mówiąc o godności, wolności czy prawach człowieka swoim znaczeniem obejmują wszystkich ludzi, w tym różnorodne rodzaje migrantów. Prawo, a za nimi media niejako zawłaszczają ten dyskurs, chcąc modułować zasady samych migracji i zachowań migrantów. Po okrucieństwach II wojny światowej, gdy w Europie konsolidowały się państwa narodowe, artykułując prawa człowieka, chciano ochronić świat przed powtórzeniem nadużyć, na które narażeni byli głównie obcokrajowcy. Dlatego wielu autorów uregulowań prawnych chciało i nadal chce zabezpieczyć prawo do istnienia, rozwoju i godnej śmierci każdego człowieka. Inne zaś, bardziej specyficzne rozporządzenia, zawierające się w prawach człowieka, chronią ludzi w ich indywidualnych potrzebach. Do znaczących regulacji prawnych należą poniższe.

Deklaracja filadelfijska²², uchwalona 10 maja 1944 r., wyznacza cele i zadania Międzynarodowej Organizacji Pracy (ILO), głównie chroniącej prawa pracowni-
cze oraz walcząc przeciwko nędzy i niedostatkom. Ponieważ pod koniec II wojny światowej wielce nabrzmiałe było zjawisko masowej imigracji i inkorporacji obcokrajowców w rynek pracy. W deklaracji zapisano, że: „Wszyscy ludzie, bez względu na rasę, wyznanie czy płeć mają prawo dążyć zarówno do materialnego dobrobytu, jak i do rozwoju duchowego w warunkach wolności i godności, gospodarczego bezpieczeństwa oraz równych możliwości” (cz. II, ust. 1). Natomiast cz. III, ust. 3 tego dokumentu solenną deklaracją chroni ludzi pracy i wszelkie ruchy migracyjne: „Konferencja podejmuje uroczyste zobowiązanie się Międzynarodowej Organizacji Pracy do popierania wśród narodów świata programów (...) włączając w to migrację z powodu pracy oraz osiedlania się”. Na koniec podkreślono, że powyższe zalecenia dotyczą wszystkich narodów, jednak w zależności od ich cywilizacyjnego rozwoju. Cennym uzupełnieniem tej deklaracji jest konwencja genewska nr 111 z 1958 r., dotycząca zwalczania wszelkich form dyskryminacji pracowniczych²³.

²² Generalna Konferencja Międzynarodowej Organizacji Pracy, *Deklaracja filadelfijska* z dn. 10 maja 1944 r., <https://www.mop.pl/doc/pdf/inne/dekfil.pdf> [dostęp: 3.09.2023].

²³ Konferencja Ogólna ILO, *Konwencja nr 111 dotycząca dyskryminacji w zakresie zatrudnienia i wykonywania zawodu*, z dnia 25.06.1958 r., Dz.U. 1961, nr 61, poz. 42, art. 218.

Powszechna Deklaracja Praw Człowieka²⁴, uchwalona 10 grudnia 1948 r., promuje i chroni fundamentalne prawa i obowiązki jednostki, dlatego aż 32 razy używa się w niej terminu *każdy*. Już we wstępie podkreśla się, że „uznanie przyrodzonej godności oraz równych i niezbywalnych praw wszystkich członków rodziny ludzkiej stanowi podstawę wolności, sprawiedliwości i pokoju na świecie”. Natomiast w art. 2 głosi: „Każdy człowiek posiada wszystkie prawa i wolności zawarte w niniejszej Deklaracji bez względu na jakiekolwiek różnice rasy, koloru, płci, języka, wyznania, poglądów politycznych i innych, narodowości, pochodzenia społecznego, majątku, urodzenia lub jakiegokolwiek innego stanu”. Natomiast art. 13 ust. 1 i 2 dedykowane są migrantom wewnętrznym i zewnętrznym: „Każdy człowiek ma prawo swobodnego poruszania się i wyboru miejsca zamieszkania w granicach każdego Państwa”. (...) „Każdy człowiek ma prawo opuścić jakikolwiek kraj, włączając w to swój własny, i powrócić do swego kraju”. Art. 14 ust. 1 dotyczy specyficznej kategorii uchodźców i azylantów, gwarantując im: „Każdy człowiek ma prawo ubiegać się o azyl i korzystać z niego w innym kraju w razie prześladowania”. Odnosi się do ochrony ludzi migrujących i uchodźców, gwarantując im swobodne przemieszczanie i osiedlanie, szczególnie w sytuacjach kryzysowych.

Międzynarodowy Pakt Praw Obywatelskich i Politycznych (MPPOiP), uchwalony 16 grudnia 1966 r., jest obszernym i szczegółowym dokumentem. Mocą zawartych w nim przepisów zabrania się „dyskryminacji wyłącznie z powodu rasy, koloru skóry, płci, języka, religii lub pochodzenia społecznego”²⁵, a w art. 8 ust. 1 i 2 zdecydowanie zakazuje handlu ludźmi i wszelkiego zniewalania: „Nie wolno nikogo trzymać w niewoli; niewolnictwo i handel niewolnikami, we wszystkich formach, są zakazane. Nie wolno nikogo trzymać w poddaństwie”. Natomiast niezwykle aktualnym (w dobie dyskusji o relokacjach migrantów) jest rozporządzenie w art. 12 ze swoistym komentarzem w ust. 3. Najpierw powtórzona zostaje deklaracja, że: „Każdy człowiek przebywający legalnie na terytorium jakiegokolwiek Państwa będzie miał prawo, w obrębie tego terytorium, do swobody poruszania się i wolności wyboru miejsca zamieszkania” (...) „Każdy człowiek ma

²⁴ ONZ, Powszechna Deklaracja Praw Człowieka, <https://libr.sejm.gov.pl/tek01/txt/onz/1948.html> [dostęp: 3.09.2023].

²⁵ Międzynarodowy Pakt Praw Obywatelskich i Politycznych, Dz.U. 1977, nr 38, poz. 167, art. 4; zob. A. Tychmańska, Znaczenie Międzynarodowego Paktu Praw Politycznych i Międzynarodowego Paktu Praw Gospodarczych, Społecznych i Kulturalnych dla polskiego porządku prawnego na przykładzie orzecznictwa polskich sądów administracyjnych, „Studenckie Zeszyty Naukowe” 2017, nr 34, s. 71–85.

prawo opuścić jakikolwiek kraj, włączając w to swój własny”, a ust. 4: „Nikt nie może być samowolnie pozbawiony prawa wjazdu do swego własnego kraju”²⁶. Autorzy MPPOiP nawiązują też do kategorii uchodźców, będących w kraju ratyfikującym ten pakt gwarantując im w art. 13: „Cudzoziemiec przebywający legalnie na terytorium Państwa-Strony niniejszego Paktu może być z niego wydalony jedynie w wykonaniu decyzji podjętej zgodnie z ustawą i będzie miał prawo, jeżeli ważne względy bezpieczeństwa państwowego nie przemawiają przeciw temu, przedłożyć argumenty przeciwko swemu wydaleniu oraz domagać się ponownego zbadania swej sprawy przez właściwe władze albo osobę lub osoby specjalnie przez te władze wyznaczone i być przed nimi w tym celu reprezentowanym”. Zapominanym przez urzędników jest rozporządzenie tego paktu zawarte w art. 14, który przypominając, że ludzie są równi przed wszystkimi sądami, nakazuje, aby każda osoba (obcokrajowiec) miała gwarancję „otrzymania niezwłocznie szczegółowej informacji w języku dla niej zrozumiałym o rodzaju i przyczynie oskarżenia”²⁷. W art. 27 wyraża się troskę o innych, podkreślając: „W Państwach, w których istnieją mniejszości etniczne, religijne lub językowe, osoby należące do tych mniejszości nie mogą być pozbawione prawa do własnego życia kulturalnego, wyznawania i praktykowania własnej religii oraz posługiwania się własnym językiem wraz z innymi członkami danej grupy”. Tym samym okazuje się, że pakt ten jest ciągiem wzajemnych zobowiązań poszczególnych państw wobec obcych na ich terytorium. Do 2023 r. MPPOiP ratyfikowały 173 państwa, w tym Polska w 1977 r.

Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej, uchwalona 2 kwietnia 1997 r., w preambule wspomina o godności człowieka. Ważna jest też treść rozdziału II, który zatytułowano *Wolności, prawa i obowiązki człowieka i obywatela*. Potwierdza się tam ogólne zasady, m.in. w art. 30 wskazuje się: „Przyrodzona i niezbywalna godność człowieka stanowi źródło wolności i praw człowieka i obywatela. Jest ona nienaruszalna, a jej poszanowanie i ochrona jest obowiązkiem władz publiczny-

²⁶ Międzynarodowy Pakt..., art. 12, ust. 3, oddaje esencję dzisiejszej dyskusji o bezpieczeństwie państw, twierdząc: „Wymienione wyżej prawa nie mogą podlegać żadnym ograniczeniom, z wyjątkiem tych, które są przewidziane przez ustawę, są konieczne do ochrony bezpieczeństwa państwowego, porządku publicznego, zdrowia lub moralności publicznej, albo praw i wolności innych i są zgodne z pozostałymi prawami uznanymi w niniejszym Pakcie”. Takie wskazanie uważam za wystarczająco miarodajne w dyskusji o maksymalnej liczbie przyjęć migrantów.

²⁷ Ibidem, art. 14 ust. 3, pkt a. Dzisiaj mało który urzędnik jest świadom tej zasady. Natomiast prawie wszyscy zobowiązują imigrantów do załatwiania spraw z własnym tłumaczem, co jest ewidentnym nadużyciem.

ch”²⁸. Jest to o tyle ważny i oryginalny przepis, gdyż dotyczy każdego człowieka (również imigranta) oraz „naszego” obywatela (w Polsce i za granicą). Tego rodzaju zróżnicowanie i interpretacja²⁹ rzadko jest zauważalna w naukowej analizie Konstytucji RP. W publikacjach popularnonaukowych natrafiamy na pomieszanie tych dwóch terminów, przy czym pewne obowiązki przypisywane są tylko obywatelom (np. wierność RP, obrona ojczyzny), a inne wszystkim ludziom (np. każdy ma przestrzegać prawa RP czy dbać o środowisko)³⁰. Faktem jest, że najogólniejsze pojęcie praw człowieka dotyczy wszystkich, aczkolwiek z niektórych korzystają tylko migranci lub mniejszości etniczne³¹. Zawężone zaś znaczenie praw obywateli dotyczy tylko tych z nadanym obywatelstwem. Szczegółowe rozporządzenia dla tych drugich tworzą system materialnego prawa administracyjnego, przy czym często rezygnuje się z rozróżniania powyższych dwóch pojęć na korzyść trzeciego, tzw. jednostki³².

Pozostawiając dalszą analizę licznych rozporządzeń prawnych oraz orzeczeń sądowych na temat migracji i migrantów dociekliwszym badaczom podsumujemy wyniki połączenia dwóch opracowanych zagadnień: paniki migracyjnej i godności człowieka, tj. migranta.

Zakończenie

Chwytliwa maksyma słynnego Cycerona głosi: „Naukę prawa należy czerpać nie z rozporządzenia pretora, jak to zwykło czynić wielu dzisiaj, ani też z dwunastu tablic, jak starsi, ale z dogłębnie rozumianej filozofii”³³. Być może ten wybitny literat, polityk i filozof wszechczasów miał rację. Niemniej, po zaledwie skromnej przemyśle w tym artykule do zagadnienia, które zmierza do zrozumienia

²⁸ Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej, art. 30. *Explicite* do praw człowieka i obywatela odnosi się też zapis w art. 5, r. 1, gdzie czytamy: „Rzeczpospolita Polska (...) zapewnia wolności i prawa człowieka i obywatela”. Natomiast w art. 35 zapewnia się poszanowanie odrębności obywateli tworzących mniejszości narodowe.

²⁹ O istocie interpretacji Konstytucji jako takiej zob. J. Szymanek, *Interpretacja Konstytucji: Warianty teorii i praktyki na przykładzie Konstytucji PR z 1997 roku*, „Przegląd Sejmowy” 2017, nr 6, s. 151–176.

³⁰ Konstytucja RP, <https://arslege.pl/konstytucja-rzeczypospolitej-polskiej/k15/s1208/> [dostęp: 5.09.2023].

³¹ J. Hołda i in. *Prawa człowieka. Zarys wykładu*, Warszawa 2011.

³² Z. Leoński, *Materialne prawo administracyjne*, Warszawa 2009.

³³ Oryginał łacińskiego powiedzenia i jego polskie tłumaczenie zob. M.A. Krąpiec, *Człowiek i prawo naturalne*, Lublin 1975, s. 19.

rosnącej z każdym dniem paniki migracyjnej, odczuwam jej niedosyt. Wydaje mi się, że aksjologiczne studium tak bardzo wrażliwych tematów, jak: godność i prawa człowieka oraz wyraźnie negatywna percepcja imigrantów, narzucają konieczność prowadzenia badań interdyscyplinarnych i powszechnej edukacji społeczeństw w tej materii. Korzystając bowiem z wielu nauk, można z zagadnień paniki moralnej wygenerować bardziej szczegółową formę paniki migracyjnej. Łączy je wiele elementów wspólnych, które szybko powinny być zidentyfikowane i zdefiniowane.

Podobnie, pochylając się nad godnością człowieka, szczególnie za sprawą filozofii i prawa pozytywnego, doszliśmy do wniosku, że można rozgraniczyć prawa człowieka od praw migranta, obywatela i innych podmiotów. Prawdziwą jednak mądrością dla indywidualnych i społecznych korzyści jest szukanie ich wspólnego mianownika. Aby to osiągnąć, studium źródeł godności człowieka i migranta prowadzi do nieuchronnej konieczności skorzystania z co najmniej trzech dziedzin nauki: teologii, filozofii i nauk prawnych, przy czym ich centralnym pojęciem zawsze pozostanie OSOBA.

W opinii wielu „Jan Paweł II, podobnie jak Sokrates i Pascal, był przekonany, że objawiać osobę to objawiać jej godność. Uznawał zarazem, że tym, co konstytuuje godność osoby, jest jej stosunek do prawdy”³⁴. Raz odkryta, nigdy nie może być zanegowana. Wolny podmiot musi ją uznać, a ona przyłgnie do niego i wypełni przestrzeń tego bytu. Oczywiście wiara w dar godności człowieka poszukuje dopełnienia wiedzy filozoficznej, więc trudno oprzeć się sugestii np. Karła Jaspersa, niemieckiego przedstawiciela egzystencjalizmu, który miał powiedzieć, że człowiek jest czymś więcej niż sam o sobie wie. Nie jestem pewien, czy w ten sposób można będzie kiedyś o człowieku powiedzieć wszystko. On zawsze w dużej części pozostanie tajemnicą³⁵, dlatego decyzje o własnej mobilności, czy też osiedleniu podejmuje głęboko w sercu.

W tym kontekście trudno zrozumieć, dlaczego dzisiejsze media różnej proweniencji atakują miliardy ludzi słabo zgłębionymi rewelacjami na temat migrantów, uchodźców i innych mobilnych ludzi, którzy chcą zmiany miejsca i sposobu życia. Ponadto mobilne osoby (nie licząc turystów) stanowią zaledwie 3% populacji świata. A jednak przez medialne sianie paniki migracyjnej mało kto chce w tych osobach dostrzec ich godność. Nieliczni też dociekają prawdziwych przyczyn

³⁴ W. Wojtyła, *Alfabet Jana Pawła II*, Radom 2018, s. 84.

³⁵ Chodzi o nieuzewnętrznione, głęboko indywidualne, często celowo utajone przez osobę decyzje o migracji, które wymykają się klasycznej klasyfikacji jej źródeł, tzw. *push & pull* faktorów.

ich migracji, czy też należnych im praw. Natomiast prawie wszyscy chętnie im przypominają oczywiste obowiązki, stawiając – według własnego kryterium – coraz to nowe ograniczenia i wymagania.

Na koniec przedstawiono tylko fragmenty prawa międzynarodowego oraz polskiej Konstytucji, które chronią godności wszystkich ludzi, w szczególności przed wszelkimi formami dyskryminacji. Podkreślano fakt, że istnieje ogromny katalog innych dokumentów i orzeczeń wyjaśniający partykularne prawa człowieka, a w tym migrantów. Wystarczy je tylko zauważyć, przyswoić i zastosować dla harmonizacji życia społecznego.

Bibliografia

- Bade K.J., *Migration in Europa. Vom 17. Jahrhundert bis zur Gegenwart*, Paderborn 2008.
- Barankiewicz T., *Neoweberyzm. Etos służby publicznej. Analiza krytyczna i perspektywy*, Lublin 2020.
- Bauman Z., *Obcy u naszych drzwi*, Warszawa 2016.
- Cassirer E., *Esej o człowieku. Wstęp do filozofii kultury*, Warszawa 1998.
- Dąbrowska A., *Zygmunt Bauman. Obcy u naszych drzwi*, Warszawa 2016.
- Demel G., *Przyszli. Czy zostaną? Wybrane narracje o Ukraińcach w Polsce a koncepcja paniki moralnej*, „Studia Politologiczne” 2023, t. 68.
- Dobrzeńcki K., *Informacja jako wartość prawna – analiza krytyczna*, „Prawo i Więź” 2014, nr 4.
- Gasparski W., *Wymiar etyczny e-biznesu*, „Prakseologia” 2016, nr 158.
- Generalna Konferencja Międzynarodowej Organizacji Pracy, *Deklaracja filadelfijska z dn.10 maja 1944 r.*, <https://www.mop.pl/doc/pdf/inne/dekfil.pdf>.
- Hołda J. i in., *Prawa człowieka. Zarys wykładu*, Warszawa 2011.
- Katechizm Kościoła katolickiego*, Poznań 1994.
- KEP. Rada ds. Społecznych, *W trosce o człowieka i dobro wspólne*, Warszawa 2012.
- Konferencja Ogólna ILO, *Konwencja nr 111 dotycząca dyskryminacji w zakresie zatrudnienia i wykonywania zawodu, z dnia 25.06.1958 r.*, Dz.U. 1961, nr 61, poz. 42.
- Konstytucja RP*, <https://arslege.pl/konstytucja-rzeczypospolitej-polskiej/k15/s1208/>.
- Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej*, Warszawa 1997.
- Krapiec M.A., *Człowiek i prawo naturalne*, Lublin 1975.
- Leoński Z., *Materialne prawo administracyjne*, Warszawa 2009.
- Międzynarodowy Pakt Praw Obywatelskich i Politycznych*, Dz.U. 1977, nr 38, poz. 167.
- Moral panic*, https://en.wikipedia.org/wiki/Moral_panic.

- Morris M., Bary B. de (red.), *Race Panic and the Memory of Migration*, Hong Kong 2001.
- Moskal P., *Natura ludzka, prawo naturalne, prawa człowieka*, <https://wpolityce.pl/spoleczenstwo/536961-natura-ludzka-prawo-naturalne-prawa-czlowieka>.
- ONZ, Powszechna Deklaracja Praw Człowieka, <https://libr.sejm.gov.pl/tek01/txt/onz/1948.html>.
- Papieska Rada Iustitia et Pax, *Kompendium nauki społecznej Kościoła*, Kielce 2005.
- Pasamonik A., „Malowanie straszego diabła”. *Metamorfoza obrazu uchodźcy w Polsce*, https://www.academia.edu/36061344/_Malowanie_straszego_diab%C5%82a_metamorfoza_obrazu_uchod%C5%B4cy_w_Polsce.
- Pawlik J., *Jeszcze o rasizmie*, [w:] *Zawstydzona mądrość. Prace ofiarowane Ojcu Profesorowi Franciszkowi Rosińskiemu OFM*, red. M. Łoboz, A.T. Brzyski, Wrocław 2013.
- Pleszczyński J., *Etyka dziennikarska*, Warszawa 2007.
- Szymanek J., *Interpretacja Konstytucji: Warianty teorii i praktyki na przykładzie Konstytucji PR z 1997 roku*, „Przegląd Sejmowy” 2017, nr 6.
- Szymczak M. (red. i oprac.), *Słownik języka polskiego*, Warszawa 1979, t. 2.
- Tychmańska A., *Znaczenie Międzynarodowego Paktu Praw Politycznych i Międzynarodowego Paktu Praw Gospodarczych, Społecznych i Kulturalnych dla polskiego porządku prawnego na przykładzie orzecznictwa polskich sądów administracyjnych*, „Studenckie Zeszyty Naukowe” 2017, nr 34.
- Ungar S., *Moral Panic versus the Risk Society: the implication of the Changing Sites of Social Anxiety*, „British Journal of Sociology” 2001, nr 2.
- Urbańska S., *Cała Polska liczy eurosieroty. Panika moralna i płeć w wykluczeniu oraz stygmatyzacji migrantów*, „Kultura i Społeczeństwo” 2022, nr 3.
- Vorglimler H., *Nowy leksykon teologiczny*, Warszawa 2005.
- Wojtyła W., *Alfabet Jana Pawła II*, Radom 2018.